

11 stycznia. O. Jacek Salij OP komentuje dzisiejszą Ewangelię

(1 J 5,5-13)

(1 J 5,5-13)

Najmilsi: Kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? Jezus Chrystus jest tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo, bo Duch jest prawdą. Trzej bowiem dają świadectwo: Duch, woda i krew, a ci trzej w jedno się łączą. Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi, to świadectwo Boże więcej znaczy, ponieważ jest to świadectwo Boga, które dał o swoim Synu. Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga, kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu. A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia. O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne.

(Ps 147,12-13,14-15,19-20)

REF: Kościele święty, chwal swojego Pana

Chwal, Jerozolimo, Pana,
wysławiaj twego Boga, Syjonie.
Umacnia bowiem zawory bram twoich
i błogosławi synom twoim w tobie.

REF: Kościele święty, chwal swojego Pana

Zapewnia pokój twoim granicom
i wyborną pszenicą hojnie ciebie darzy.
Śle swe polecenia na krańce ziemi,
a szybko mknie Jego słowo.

REF: Kościele święty, chwal swojego Pana

Oznajmił swoje słowo Jakubowi,
Izraelowi ustawy swe i wyroki.
Nie uczynił tego dla innych narodów.
Nie oznajmił im swoich wyroków.

REF: Kościele święty, chwal swojego Pana

Aklamacja:

Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród
ludu.

(Łk 5,12-16)

Gdy Jezus przebywał w jednym z miast, zjawił się człowiek cały pokryty trądem. Gdy ujrzał Jezusa, upadł na twarz i prosił Go: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Jezus wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: „Chcę, bądź oczyszczony”. I natychmiast trąd z niego ustąpił. A On mu przykazał, żeby nikomu nie mówił: „Ale idź, pokaż się kapłanowi i złoż na ofiarę za swe oczyszczenie, jak przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”. Lecz tym szerzej rozchodziła się Jego sława, a liczne tłumy zbierały się, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych niedomagań. On jednak usuwał się na miejsce pustynne i modlił się.

Komentarz:

Trąd jest nie tylko straszną chorobą, powodującą gnicie i odpadanie kolejnych członków ciała. W czasach Pana Jezusa trędowaci byli izolowani od społeczeństwa. Mieli obowiązek dzwonkiem sygnalizować swoją obecność, ażeby zdrowi mogli uniknąć jakiegokolwiek z nimi kontaktu.

Ten aspekt trądu dobrze wyraża złowieszczą naturę grzechu. Grzech izoluje nas od siebie wzajemnie. W rodzinach, w których pojawiła się służba jakimś bożkom, nawet małżonkowie są związani ze sobą nie tyle wzajemną bliskością, co różnymi życiowymi koniecznościami, i nie raz pojawia się w ich związku wykorzystywanie drugiego i manipulacja.

Najcięższą cenę za brak prawdziwej miłości w rodzinie płacą dzieci, kochane przez rodziców, tak jakby były ich własnością, albo samotne, choć mieszkają razem z rodzicami.

To grzech jest źródłem tej znieczulicy i nieżyczliwości, których tak wiele w naszym życiu społecznym. Otóż bardzo istotnym sprawdzianem, po którym można poznać, czy pozwalamy Chrystusowi oczyścić nas z naszych grzechów, jest wzrost wzajemny miłości. Jeśli wzrasta miłość w mojej rodzinie, i jeśli obchodzi mnie dobro innych, wolno mi ufać, że mój Zbawiciel oczyszcza mnie z mojego trądu.

o. Jacek Salij OP